Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr. przed tekst red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatnym udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie.
Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz Jagiellońska 29. .·. Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok IV. Nowy Sącz, niedziela dnia 20 stycznia 1929. Nr. 3.

Demagogja budżetowa w Sejmie

Prasa różnych kierunków politycznych ciągle i słusznie pisze — na temat wyników i doświadczeń ubiegłej sesji sejmowej, stawiając na tej podstawie horoskopy na przyszłość rozwoju sytuacji politycznej w Państwie. Uważny czytelnik w dyskusji tej nie może jednak nie zauważyć, że na pewnej części prasy, biorącej w niej udział, ciąży coś jakby grzech pierworodny, który nie pozwala dotrzeć do sedna sprawy. Mamy tu na myśli tę część prasy, która ustosunkowała się do Rządu opozycyjnie, bez względu na jej polityczny kierunek.

Grzech ten wypływa z założenia, z którego ta część prasy w toczącej się dyskusji wychodzi. Dla niej wszystko zamyka się w niekończących się dociekaniach na temat stosunku Rządu do Sejmu, i przesubtelnych rozważaniach do czego ma prawo rząd, a do czego Sejm, gdzie się prawa rządu kończą a sejmu zaczynają — i naodwrót. Po mocnem i męskiem oświadczeniu premjera Bartla o prawie kontroli działalności rządu przez Sejm, złożonem na komisji, powtórzonem na plenum, które zadowoliło nawet takich pryncypialnych polityków, jak pp. Kwapiński i Woźnicki, mogłoby się wydawać, że ta dyskusja jako poprostu bezprzedmiotowa wcale się nie wiąże lub umrze na anemję. Trwa ona jednak i wzasadzie możnaby nic przeciwko niej nie mieć, gdyby nie to, że przyczynia się ona do zaciemniania w opinji publicznej świadomości tego, co w działalności Sejmu podczas ubiegłej sesji było ważniejsze, niż jego stosunek do rządu.

Bo jakkolwiek jest niewątpliwie bardzo ważną rzeczą wzajemny stosunek rządu i Sejmu, są przecież rzeczy jeszcze ważniejsze. Ważniejszy jest interes Państwa jako takiego, a w pierwszym rzędzie interes ten wymaga, by Państwo miało racjonalnie ułożony budżet, czyniący z jednej strony zadość słusznym potrzebom i koniecznościom, a z drugiej strony — odpowiadający możliwościom finansowym i gospodarczym ludności.

A tu widzimy że podczas ubiegłej sesji — bez względu na to, jak kto zechce określić stosunek rządu do Sejmu i Sejmu do rządu, — Sejm w wielu wypadkach nietylko nie stanął na wysokości swojego zadania, ale poprostu poniżył się do uchwał o poziomie demagogiczno - wiecowym.

Sejm wbrew opinji Ministra Skarbu, najbardziej odpowiedzialnego szafarza pieniędzy panstwowych, pobieranych od ludności domaga się wydatku 20 mil. złotych, na których niema pokrycia, a gdy się zwraca uwagę, że ustawa wymaga, by wnioskodawcy wydatku wskazali źródło na jego pokrycie, opozycja, która ten wniosek złożyła, znajduje odpowiedź zdumiewająco prostą. Proponuje, aby o taką sumę globalnie obciąć budżet armji, — jeszcze przed rozpatrzeniem go!

Odpowiedź ta była ordynarnem zasypywaniem oczu piaskiem, zrestą, wnioskodawcy zgóry wiedzieli, że ich wniosek się nie zrealizuje. Postawili go dla celów demagogicznych, dla budowania popularności wśród wyborców. Jest to niedopuszczalne igranie najważniejszym jakim jest racjonalny budżet Państwa i tworzy się ta paradoksalna sytuacja, że rząd musi najważniejszych interesów Państwa bronić przed Sejmem.

I jak tu dyskutować „pryncypialnie“ o stosunku rządu do Sejmu.

Albo ponowne skreślenie przez komisje budżetową Sejmu funduszu dyspozycyjnego dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. pomimo, że minister Składkowski, w swej świetnej mowie wyraźnie wykazał, że fundusz ten jest konieczny ze względu na bezpieczeństwo Państwa i bez tego funduszu żaden minister Spraw Wewnętrznych nie może sprawować swego urzędu. Minister Składkowski wyraźnie przytem zaznaczył, że stosunku do funduszu dyspozycyjnego nie traktuje jako kwesji zaufania, którą radzi postawić wprost,

Mimo to komisja nie ograniczyła się do demonstracji przeciwko Ministrowi, do czego wystarczyłoby skreślić z funduszu dyspozycyjnego 100 zł., ala skreśliła cały fundusz. I gdyby ta uchwała stać się miała ciałem, mogłoby się zdarzyć, że n. p. po miesiącu min. Składkowski ustępuje, przychodzi inny minister Spraw Wewnętrznych, któremu opozycja sejmowa niema na razie zamiaru urządzania jakichś psikusów, — i ten minister miałby rządzić do końca roku budżetowego bez funduszu dyspozycyjnego czyli z narażeniem na szwank bezpieczeństwa Państwa. Jest to znowu nic innego jak bawienie się w niedopuszczalną demagogję przy uchwalaniu tak ważnej rzeczy, jak budżet Państwa! Taka praca nie da się inaczaj określić, jako praca przeciwpaństwowa. Nic też dziwnego, że opozycyjni działacze sejmowi obniżają w ten sposób w oczach zdrowo myślącego społeczeństwa, powagę Sejmu i z tego tytułu mogą mieć pretensje jedynie do samych siebie.

W sprawie monografji Sądeczyzny

Nowosądeczyzna nie posiada poza starą pracą Szczęsnego Morawskiego żadnej publikacji, którąby była monografją tych dziedzin. A i praca Morawskiego jest robotą w pierwszym rzędzie historyczną, pomija więc opis fizjograficzny naszego powiatu.

Ostatnie lata są tak w Polsce jak i zagranicą okresem wzrostu ruchów regjonalnych. Zapoczątkowana jako pewien kierunek lokalnych studjów nad okolicą i jej historją, obejmuje coraz więcej zagadnień, przechodząc nawet w sfery zagadnień politycznych. Gdzieniegdzie przekraczają przewidziane rozmiary, wyradzając się w seperatyzm dzielnicowy. Obserwujemy to zwłaszcza we Francji. Natomiast kierunek normalny i pożądany przybierają ojawy regjonalizmu w Polsce. Odkopuje się stare tradycje, kultywuje lokalne właściwości, przyprószone silnie granicami administracyjnemi, niewolą, i t. d.

Pietyzm dla ojczystych stron widoczny jest wszędzie w Polsce. Powstają monografje poszczególnych województw i mniejszych nawet nieraz obszarów. Bierze w tem udział zachodnia i wschodnia Polska. Ale południowa jeszcze najsłabiej postąpiła w tym ruchu. Poza pięknym przewodnikiem województwa tarnopolskiego nie znamy jeszcze żadnego tej myśli przejawu na zachód od Podola. Nie wykazał się dotąd żadną pracą w tym kierunku ani Lwów ani Kraków.

Nie ruszyło się żadne jeszcze z miast powiatowych południowej Polski, choć nieraz one są ośrodkiem skrystalizowanych już oddawna naturalnych jednostek regjonalnych. Są pewne jednak poszlaki, że od st[illegible] w przededniu powstania konkretnych w tej dzied[illegible] zamiarów i projektów. Czyż Sądeczyzna jest określoną i historycznie i fizjograficznie jednostką? Czy brak tu sił do podjęcia tej pracy? Nie stawiajmy jej za wielkich wymagań. Optimum jest wrogiem dobrego. Nie musi to być szereg oryginalnych studjów. Wystarczy jeśli dostarczymy podręcznego zbioru istniejących wiadomości o tem, co uważamy za obszar ciążenia do Sącza.

I. Rys. fizjograficzny: orografia, geologja gleby, klimat, roślinność i fauna.

II. Człowiek: antropologja, etnografja, struktura lu[illegible]ności, osiedlenie, stosunki ekonomiczne.

III. Rys historji Ziemi Sądeckiej. Oto szkic treści monografji. Około 10 fachowców potrzeba do opracowania poszczególnych działów. Znaleść ich nietrudno wśród Sądeczan, Rzecz powinna być dobra ilustrowana zwłaszcza diagramami i mapami, 15 arkuszy druku nie powinna rzecz przekroczyć. Przypuszczalny koszrorys 1000 egz. około 4000 zł. n. b. Cena egzemplarza w sprzedaży nie powinna po uwzględnianiu księgarza i procentów od włożonego kapitału przekroczyć 8 zł. Myśl zdaje się godna zastanowienia i dyskusji.

Nowy ustrój sądownictwa w Polsce.

Pomimo opozycji przeciw projektowi rządowemu w Polsce, projekt ten jednak **wszedł w życie z dniem 7 stycznia b. r.**, jako „prawo o powszechnych sądach“, wydane rozporządzeniem p. Prezydenta z mocą ustawy.

Według tego prawa sądy polskie dzielą się na sądy: 1) **pokoju** — 2) **grodzkie**, — 3) **okręgowe**, —4) **Sąd apelacyjny**, — 5) **Sąd Najwyższy**.

Sądy pokoju rozstrzygać będą sprawy **o wartości do 200 złotych**, za wyjątkiem jednak spraw:

a) wynikłych z weksli, czeków, obligacyj lub innych podobnych papierów wartościowych;

b) o prawa do nieruchomości i praw rzeczowych na nieruchomościach, jak np. o służebności, hipoteki i t. p. — i

c) w których stroną pozwaną jest Skarb Państwa lub inna osoba publiczno prawna, Wolno jednak będzie stronom zawierać ugody przed sędzią pokoju w sprawach o wartości do 1000 zł. Ugoda taka stanowi tytuł egzekucyjny.

Sędzia pokoju wybranym może być każdy obywatel polski, mający 30 lat ukończonych, nieskazitelnego charakteru i w pełni praw obywatelskich, władający w słowie i piśmie językiem polskim, z wykształceniem przynajmniej 6 klas państwowej szkoły średniej. Wybór następuje na okres 5-letni; urząd jest honorowym, jednak sędzia pokoju może otrzymać wynagrodzenie za oderwanie się od zwykłych zajęć. Posłowie do sejmu i senatu, pozostający w służbie czynnej, wojskowi, funkcjonarjusze państwowi lub gminni, adwokaci, notarjusze, wreszcie duchowni i zakonnicy nie mają prawa obieralności.

Sądy grodzkie rozstrzygać będą odwołania od wyroków i orzeczeń sądu pokoju ostatecznie. Sądy grodzkie będą właściwe w pierwszej instancji do rozstrzygnięcia spraw o pretensje majątkowe do 1000 zł. oraz roszczeń z tytułu nieślubnego ojcostwa. **W sądach okręgowyh** sprawy do 10.000 zł. rozstrzyga jeden sędzia, wyżej 10.000. złotych trybunał z trzech sędziów. Wprowadzone zostają nadto w drodze rozporządzenia ministra przemysłu i handlu przy sądach okręgowych, którym podlegają miejscowości o znacznym ruchu handlowym t. zw. „Wydziały handlowe“ dla spraw handlowych.

Dalszą nowością jest wprowadzenie przy sądach okręgowych „honorowych sędziów“, którzy będą wchodzić w skład członków trybunału sądów okręgowych. Takimi sędziami honorowymi zostać mogą korzystający z pełni praw obywatele polscy o ukończonym 30 roku życia, władający językiem polskim w słowie i piśmie i posiadający wyższe wykształcenie. Nominacje na trzy lata dokonuje minister sprawiedliwości po zasięgnięciu opinji prezesa sądu apelacyjnego. Nadto sądy okręgowe będą rozstrzygały odwołania od orzeczeń sądów grodzkich.

Rozbudowujmy szkolnictwo zawodowe.

Liczba spółdzielni wszelkiego rodzaju wynosi w Polsce obecnie około 16.000 a liczba ich członków około 2.5 miljona. Tempo rozwoju spółdzielczości jest stale żywe gdyż rok rocznie przybywa przeszło 1000 spółdzielni. Najliczniejsze kategorje spółdzielni są: kredytowe, spożywców i rolnicze. Niewątpliwie spółdzielczość odgrywa w życiu gospodarczem Polski rolę poważną i coraz większą. A przecież spółdzielczość polska napotyka na poważną przeszkodę w swoim rozwoju, wynikającą z braku odpowiednio przygotowanych pracowników spółdzielczych. O ile w początkach ruchu spółdzielczego poszczególne organizacje mogły się odbywać bez specjalnych sił, gdyż znaczna część pracy spoczywała na barkach samych organizatorów i dobrowolnych zarządów, o tyle obecnie konieczne jest posługiwanie się ludźmi wyspecjalizowanemi i zawodowo oddającymi się tej pracy. Odbywająca się na szeroką skalę od czasu wojny koncentracja przemysłowo — handlowa uwydatniła jeszcze bardziej tę potrzebę. Spółdzielczość tylko wtedy może spełnić pokładane w niej nadzieje, gdy pod względem organizacji i sprawności handlowej będzie stała na wysokości zadania. Pod tym względem trzeba stwierdzić, że jest to wszystko nieomal do zrobienia. Istniejące w Polsce szkoły zawodowe tylko w niewielkim stopniu uwzględniają potrzeby spółdzielcze. Wprowadzone gdzieniegdzie w tych szkołach pojedyncze wykłady spółdzielcze, bynajmniej nie są wystarczające. Potrzeba tu bowiem szkół o charakterze specjalnym i o programie odpowiednio dostosowanym do przygotowania fachowych pracowników spółdzielczych. Potrzeby tej nie zaspakajają również Kursy spółdzielcze, przeważnie dorywczo organizowane przez poszczególne Związki Spółdz. Praktycy—spółdzielcy obliczają, że spółdzielczość w Polsce zatrudnia już około 15.000 zawodowych pracowników. Jeżeli uwzględnimy zapotrzebowania wskutek rozwoju organizacyjnego i gospodarczego spółdzielni oraz ubytku naturalnego w szeregach spółdzielczych choćby tylko 2% rocznie, to otrzymamy minimalne zapotrzebowanie na 300 osób. Jeżelibyśmy wzięli pod uwagę jeszcze przyrost spółdzielni, to zapotrzebowanie to wyniesie około 400 osób rocznie. — Są to liczby minimalne, ale aż nadto wystarczające, aby należało pomyśleć o szkołach zawodowych spółdzielczych obok szkół zawodowych handlowych.

Jeszcze o walce z gruźlicą w szkole

(artykuł do dyskusji)

W Kurjerze Podhalańskim Nr. 2 z dnia 13 I. 1929 umieszczono aktualny artykuł p. t. „Walka z gruźlicą w szkole“. Dobrze się stało, że znalazł się ktoś, kto chce zainteresować szerszy ogół tą naprawdę ważną dla naszego młodego pokolenia sprawą. Słabą jednak stroną tego artykułu jest jego jednostronność i za ciasne ujęcie. Chcąc poruszyć sumiennie tych, od których w większej mierze zależy skuteczna walka z gruźlicą --- aniżeli od samego nauczyciela -- muszę zwrócić uwagę na to, że jeśli nauczyciel jest prawie, że odosobniony i tylko od niego żąda się odpowiedzialności, a pozostawia się w spokoju tych, których obowiązkiem jest nauczycielowi --- wychowawcy pomódz -- to skończy się na „gadaniu i pisaniu“. Bądźmy szczerzy i otwarci.

Autor wspomnianego artykułu twierdzi, że dzieci sa badane przez lekarza szkolnego! Konia z rzędem (lub „auto“) temu, kto widział kiedy w naszych szkołach „urzędowego lekarza szkolnego“, któryby był za swoje urzędowanie równie odpowiedzialny jak nauczyciel. Mam tu na myśli „lekarza szkolnego“ w całem tego słowa znaczeniu, uważając -- że szczepienie przeciw ospie lub wizyta lekarza miejskiego w szkole w czasie jakiejś epidemji -- raz na pięć lat, to nie to samo. Gruźlicy jeszcze żaden lekarz nie szukał w szkole powszechnej. Który z Kolegów o tem pamięta? A jest jej przyznajemy 20%. Chciałbym bardzo, by ci którym „naprawdę“ zależy na zwalczaniu gruźlicy, (a nie na statystycznych danych) --- zwiedzili w naszem mieście szkołę męską im. J. Kochanowskiego na Załubińczu. Opis tej szkoły — otoczonej całego miejscami ustępowymi (dla wszystkich przechodniów) i t. d. wymaga osobnego artykułu. Wprost wierzyć się nie chce, że w XX. stuleciu w miejscu takiem jak nasze. w stolicy Podhala, znanego w całej Polsce — znajduje się dotąd szkoła w podobnym stanie. To jest właśnie sprzymierzeniec naszego „wroga-gruźlicy“, nie mówiąc już o samej stronie wychowawczej. A ciekawe i pełne emocji zaprawdę --- wrażenie odniósłby ten, ktoby zwiedził nasze szkoły powszechne w powiecie! Toż ponad 50% szkół urąga najprymitywniejszym wymaganiom higjeny --- to nie szkoły --- to kazamaty, rozsadniki gruźlicy, którą zarażają się i dzieci i nauczyciel. Ale nauczyciel to ofiara zawodu, taka już jego dola, wie co go czeka, ale na Boga -- dzieci! Dzieci! Nasza przyszłość, nasz skarb najdroższy! Co one temu winne?! Ponieważ wszystkich szkół zwiedzać nie można (tę przyjemność zostawimy inspektorom szkolnym) --- radzę oglądnąć tylko trzy n. p. w Stankowej, w Maciejowej i w Rogach!

Nie chcę być źle zrozumianym i wyjaśniam, że artykół poprzedni poruszył sprawę ważną i pisał dobrze. Ale to tylko jedna strona medalu. Niech społeczeństwo będzie spokojne o samego nauczyciela, który baczną uwagę zwraca na czystość i porządek, uczy nawyt higjeny (panie Autorze!), walczy z przeciwnościami i uważa nietylko na to, by dzieci „nie dłubały w nosie“ (patrz poprz. artykuł) --- ale mądrze i skutecznie bierze się za bary z gruźlicą -- tworząc wspólnie z Komitetami Rodzicielskiemi Samopomoc, daje posiłek biednym i anemicznym dzieciom, odziewa je na zimę, odwiedza pupilków swoich w ich nędznych norach - mieszkaniach. Więcej nie może uczynić. Ale za to, co robi -- należy mu się conajmniej wdzięczność -- a przedewszystkiem pomoc -- pomoc czynników samorządowych tak w mieście, jak i na wsi.

No i tego „prawdziwego“ - etatowego i opłacanego lekarza szkolnego -- którego dotychczas niema także nam dajcie, bośmy medycyny nie kończyli.

NAUCZYCIEL.

„Gdybyś niedźwiedziu w mateczniku siedział“...

Czytelnicy naszego pisma przypominają sobie zapewne artykuły nasze pisane w sprawie sanowania stosunków w Piwnicznej zamieszczane jeszcze za czasów urzędowania w Piwnicznej osławionego burmistrza Tomasza Widomskiego.

W artykułach tych podnosiliśmy zarzuty przeciw powyższemu Tomaszowi Widomskiemu natury kryminalnej bo tyczące się łapownictwa, skandalicznej gospodarki lasami gminnymi i to z własną korzyścią oraz przywłaszczani sobie grosza publicznego.

Na skutek tych zarzutów przeprowadził Wydział powiatowy dochodzenia, które potwierdziły nasze zarzuty, a Województwo rozwiązało radę gminną wobec tolerowania przez nią nadużyć Widomskiego.

W miejsce zaś Widomskiego jako burmistrza ustanowiło Województwo Komisarza rządowego p. insp. Marciszewskiego.

Mimo słuszności stawianych zarzutów czuł się Widomski dotkniętym „na honorze“ naszemi artykułami i zaskarżył naszego redaktora odpowiedzialnego o obrazę czci. Po całodniowej jednak rozprawie w czasie której przeprowadzony został w całości dowód prawdy, Trybunał sądu okręgowego w Nowym Sączu przed którym to rozprawa powyższa się odbywała wydał wyrok uwalniający naszego redaktora odpowiedzialnego od winy i kary przyjmując w uzasadnieniu wyroku, że zarzuty podniesione w artykułach polegają na prawdzie skoro potwierdził je wynik rozprawy. Tak więc p. Widomski zamiast odwołania stawianych mu zarzutów doczekał się, potwierdzenia ich prawdziwości przez Sąd.

Wskutek tego jednak Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu zainteresowała się bliżej powyższą sprawą a gdy przeprowadzone śledztwo dostarczyło dowody winy Widomskiego oskarżyła go o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Wskutek tego odbyła się przeciw Widomskiemu rozprawa sądowa pod przewodnictwem sse Nowaka, która zakończyła się **zasądzeniem Widomskiego na karę 3-miesięcznego więzienia,** za zbrodnię sprzeniewierzenia.

Taki epilog, smutny zresztą dla Widomskiego przybrała ta sprawa. Wzbogacił nią zapewne swe doświadczenie i sprawdził na własnej skórze przysłowie „Gdy masz masło na głowie, nie pchaj się na słońce“

Przyjazd Pani Marszałkowej PIŁSUDZKIEJ do Krynicy

Dnia 16 bm. przyjechała pociągiem rannym na dłuższy pobyt do Krynicy p. Marszałkowa Piłsudska z córeczkami. Pani Marszałkowej towarzyszyła p. generałowa Piskorowa oraz por. Voehnert.

Na dworcu kolejowym powitali dostojnego gościa p. dyr. inż. Nowotarski z małżonką, burmistrz Dr. Górski, lekarz zakładowy Dr. Graba-Łęcki, imieniem komisji zdrojowej p. Szerauc, z ramienia zaś Urzędu odbudowy Krynicy p. inż. Frank.

Pani Marszałkowa zamieszkała w specjalnie przygotowanych apartamentach domu Zdrojowego.

Z TEATRU „TOW. DRAMATYCZNEGO“

„Gdybym Chciała“

Komedja w trzech aktach P. Gerald'ego i R. Spitzera.

Czy cnotliwie kobiety są szczęśliwe — czy nie? Czy życie ich nie jest nudne? Czy bez świadomości, że jest się pożądaną kobieta czuje się szczęśliwą i nie znudzoną? Kobieta pragnie podobać się, być pożądaną.— Oczywiście, że można to wszystko znaleść i w mężu, którego ona kocha, ale jeden warunek, nie może on zapominać, że kobiecie musi okazywać na każdym kroku, że ją kocha, że ona go pociąga, że ją pragnie. W przeciwnym razie łatwo popadnie w codzienność, miłość stanie się czemś zwykłem; będzie pozbawiona pragnienia i wdzięczności. Kobieta pragnie, aby jej to okazywać, powiedzieć „pragnę Cię — cudną jesteś“, jeśli tego niema tęskni za tem cierpi.

Taki proplem wzięli pisarze za temat tej komedji. Pani Żermena mężatka, od lat dziesięciu żyje w zgodzie i harmonji z mężem swoim Filipem. Żyją szczęśliwie w swojej willi, bo dobrali się oboje, lubią spokój. Zawitał do nich gość, który to szczęście niszczy. Jest nim przyjaciółka Żermeny, Marcela, która ma zbyt wielkie szczęście do mężczyzn. Pod wpływem jej zwierzeń w pani Żermenie następują zmiany, zaczyna zastanawiać się, dlaczego na nią nikt nie zwraca uwagi, dlaczego nie jest przez innych pożądaną. Tłumaczy to sobie „bo nie chcę“, ale „g d y b y m c h c i a ł a“. Pani Marcela wątpi w to powodzenie. Żermena musi się przekonać. Na kim? Oczywiście na mężu. Ale złą chwilę wybrała, bo jemu chce się spać; późno już, a ona wciąż zadaje pytania, czy pożądał jej przed ślubem, co zrobiłby teraz gdyby nie był jej mężem, czy pragnąłby ją mieć za kochankę? On waha się w odpowiedziach, a nie chcąc być przez nią źle zrozumiany odpowiada, że uczucia jego były zawsze czyste, że nigdy nie przyszło mu na myśl pożądać jej, że miłość ich oparta jest na szacunku. Otóż tego kobiety nie znoszą w takich wypadkach. Żermena jest podenerwowana, musi za wszelką cenę dowiedzieć się czy może być pożądaną .Na drodze jej zjawia się młody nicpoń Panon, prawi jej o miłości, nie ma być jednak z czego dumna, bo dowiaduje się wkrótce, że był to zakład dwóch młodzików. Zaczyna więc kokietować Pana Barthiera przyjaciela męża, lecz otrzymuje od niego ostrą odprawę. On wierzył, że ona jedna nie jest podobną do wszystkich innych, że jest cnotliwą i na tem opierał swój szacunek. Wyprowadzona tem wszystkiem z równowagi, rzuca się prawie w objęcia kuzyna smarkacza, ale właśnie w tej chwili zjawia się mąż. Awantura — Filip naprawdę kochał żonę, więc cierpi i wygaduje niestworzone rzeczy, że nie wierzy w jej uczciwość i cnotę, a wszystko co Żermena powie na swoje usprawiedliwienie będzie i tak kłamstwem. Pragnie opuścić dom, ale nie może, ponieważ przywiązał się do niej uczuciem zmysłowym, ponieważ pożąda jej. Na wszystkie te wyrzuty Pani Żermena odpowiada uśmiechem; dowiedziała się nareszcie tego o czem marzyła. Szereg uścisków i po burzy nastaje niczem nie zamącona pogoda. Sztuka dobra, napisana dowcipnie, bez przesady i naciągań może szczerze widza ubawić.

Reżyserja staranna. Scena efektownie ubrana była tłem dla osób grających.

P. Filipowiczówna (Żermena) miała dobry dzień, w grze znać inteligencję i wdzięk. To też trzymała sztukę. Dobry zwłaszcza akt pierwszy i drugi. P. Fyda (Filip) był takim jakim go autor przedstawia. Lekkość była jego cechą. Sytuacji nie przeciągał, grał dyskretnie. P. Barbacka (Marcela) była tak piękna, że nie można się dziwić temu nadmiernemu szczęściu do mężczyzn. P. Buczer (Barthier) był miłym kobieciarzem.

JAR.

Sprawozdanie z akcji kolportarzu „nalepek przeciwgruźliczych“

Powiatowy Komitet „Dni przeciwgruźliczych“ w Nowym Sączu nadesłał nam następujący komunikat:

Dążąc do uzyskania możliwie znacznych funduszów z rozsprzedaży nalepek wszedł Pw. Komitet Dni Przeciwgruźlicznych w porozumienie z redakcją Kurjera Podhalańskiego wzgl. z oddziałem II. Kurjera Codziennego w Nowym Sączu i dzięki przychylnemu stanowisku tej placówki rozesłano około 250 listów jako druków z dołączeniem pewnej ilości nalepek i czeku na ewent. zapłacenie należytości w razie przyjęcia przesłanych znaczków. Akcja ta spotkała się na ogół z aprobatą Szan. adresatów i znaczna część gotówki wpłynęła do P. K. O. na konto Kurjera Podhalańskiego wzgl. II. Kurjera Codziennego, z przeznaczeniem na cele Komitetu Dni Przeciwgruźliczych.

Komitet podaje w tym tygodniu pierwszą listę ofiarodawców w tej kolejności w jakiej nadchodziły czeki:

Inż. W. Zawojski 3 zł., Rzemiński Jan 5 zł. Tänzer Salamon 5 zł., Sikora Mateusz 2 zł., Dr. Syrop H. 3 zł., Inż. Sobolewski 2 zł., Dr. Ameisen 3 zł., „Poprad“ 5 zł., inż. Jastrzebski 3 zł., Ullman Abrah. 2 zł., Abrahamowicz B. 5 zł., Dr. Długopolski 2 zł., radca Kobak 2 zł., Star. dr. Typrowicz 3 zł., dyr. Fritz Ernest 3 zł., Wysocki Miecz. 2 zł., „Zagon“ 5 zł., Dr. Bieliński 3 zł., Dr. Nowak Kaz. 3 z., Zarz. Dróg Samorz. 2 zł., Sowiński Tad. 2 zł., pułk. Wartha 2 zł., apt. Gorzecki 5 zł., hr. Stadnicki 10 zł., Ign. Twardowski 5 zł., inż. Cyło 2 zł., not. Bahr 3. zł., Dr. Chrzan 3 zł., Dr. Tisch 3 zł.. Barbacki Bol. 3 zł., Dr. Korzonek 2 zł., Krakowski Stan. 2 zł., Eug. Stuber 3 zł.. Kornhäuser Szymon 3 zł., Golcowa 3 zł., prok Maciołowski 2 zł., Jurkowski 5 zł., Węgrzynek 2 zł. Wójcikiewicz 3 zł., Goldfinger 5 zł., Kalm. Sieradzki 3 zł., Trembecki 5 zł., Wład. Oleksy 2 zł., radca Kielar 2 zł. Aleksander Eug. 5 zł., Gers Braun 3 zł., prez. Bukowski Henryk 2 zł., Leop. Feliks 5 zł., Czerski Tad. 2·50., Dr. Stuchły 3 zł. Sender Engländer 5 zł., inż. Lazarowicz 3 zł., Dr. Maciak 2 zł., inż. Odesz 2 zł., Rud. Dworzak 2 zł., Mojżesz Engländer 5 zł., arch. Stawiński 2 zł., Dr. Mika Karol 3 zł., Włość. Spółdz. Kred. 5 zł., Schlussel Szl. 3 zł., Kino „Wiedza“ 10 zł. Br. Schindel 3 zł., radca Sobota Karol 2 zł., Miejski Zakład Elektr. 2 zł., Składnica Kółek Roln. 5 zł., Spółdz. Zw. Kred. 5 zł. Małecka Alb. 2 zł., Maschler Samuel 2 zł., Barbacki Witold 3 zł., hr. Brezowa 10 zł. Ks. Dąbrowski 5 zł., Sam. Herbst i Sp. 5 zł., Uhlowa Wilma 2 zł., Dr. Dzikiewicz 2 zł., ppułk. Krudowski 2 zł., Ziegler Szymon 4 zł., inż. Miczyński 2 zł., Mahler Markus 2 zł., Pennar J. 3 zł., Józef Grubel 5 zł., Ritterowa 2 zł., Dr. Bilder 2 zł., Dr. Wład. Barbacki 2 zł., Rosmanith 5 zł., Holzer 3 zł., Zw. Prod. win 5 zł., Wygrzywalski 1 zł., J. Knöbel 5 zł., OO. Jezuici 3 zł., J. Dzięciołowski 2 zł., Dr. Wierski 3 zł.

Natto wpłacili bezpośrednio do rąk skarbnika Komitetu:

Firma Sozański 5 zł., firma Batko 5 zł., firma Rom. Pisz 20 zł., sklep pod firmą Oleksy 10 zł., restaur. Oleksego 40 zł., Apteka Nowakowskiego 20 zł, Apt. Jarosza 20 zł., Hurtownia Inwalidów 30 zł., Celęwicz 5 zł., Sprel Jakób 10 zł., Dr. Zaranek 35 zł., Kasa miejska 5 zł., Kosa Oszczędności 50 zł.

Zwrócili nalepki: zakł. kraw. Jana Rechowicza, firma Drexler, firma Trybulec Stan.

Komitet zwraca się ponownie z uprzejmą prośbą o jak najrychlejsze przekazanie należytości za znaczki wzgl. zwrot nieprzyjętych nalepek w najbliższych dniach, aby można było zamknąć obliczenia z dochodu uzyskanego na kolonje wakacyjne dla młodzieży w okresie „dni przeciwgruźliczych“.

W następnym tygodnių Komitet pozwoli sobie przypomnieć swą prośbę imiennie na tem miejscu tym osobom, które z jakichkolwiek przyczyn będą zalegać ze zwrotem nalepek wzgl. pzzekazaniem za nie należytości.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnym ks. katechetom Alojzemu Skibniewskiemu, Bernardowi Orzechowskiemu. Franciszkowi Sulmie, dyrektorowi Pawłowi Bochenkowi, profesorowi Juljanowi Prokopowi, Gronu urzędników Banku Polskiego z p. dyr. E. Fritzem na czele, dalej wszystkim uczestnikom smutnego obrzędu pogrzebowego ś. p. naszego ukochanego synka Juljusza, oraz tym wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i nadesłali gorące słowa pociechy, w końcu W. P. Drowi Edwardowi Zielinskiemu, lekarzowi bankowemu i Dr. Maurycemu Ameisenowi za pełną troskliwości opiekę lekarską składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać!“

Nowy Sącz, w styczniu 1929,

MIECZYSŁAWOWIE WYSOCCY.

Kronika.

OSOBISTE.

MIANOWANIA. Ostatni dziennik wojewódzki przynosi szereg nominacji w dziale służbowym Ministerstwa Spraw. Wewn. I tak: Dr. Władysław Wnęk referendarz Starostwa w Nowym Targu, przesunięty został do VII. st. sl., inż Czesław Bobola w inspekcji leśnej w Nowym Sączu do VIII. st. sł., Tadeusz Kachnikiewicz praktykant I. kat. w Starostwie w Grybowie, mianowany został referendarzem w VIII. st. sł. Stanisław Nowak sekretarz Starostwa w Nowym Sączu przyesnięty został do VIII. st. sł., zaś lek. weter. Ignacy Goldman przeniesiony został z Myślenic do starostwa w Limanowej.

ZARĘCZYNY. P. Małgorzata Feliksówna, córka znanego przemysłowca p. Leopolda Feliksa w Nowym Sączu, zaręczyła się z p. Grossbardem, przemysłowcem z Wiednia

ODCZYT. Staraniem Koła TNSW. w N. Sączn odbędzie się w niedzielę dnia 20 stycznia o godzinie 6-tej wieczorem w sali Ratusza odczyt Dr. J. Magiery na temat: WILNO A KRAKÓW. Dr. Magiera jest znany naszej publiczności jako zdolny polonista, albowiem uczył w I. Gimn.

Obecnie jest dyrektorem Gimn. VII. w Krakowie. Niedzielny odczyt będzie ciekawy, wyjaśni bowiem nam znaczenie tych miast dla literatury, zaś piękne obrazy świetlne urozmaicą go bardzo.

Z RUCHU MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Na Zwyczajnem Walnem Zebraniu Akademickiego Koła Sądeczan we Lwowie został wybrany następujący nowy Zarząd:

Prezes, Lipiński Zbigniew, wiceprezes Krzeczewski Adam, sekretarz Los Jan, skarbnik Słaby Zygmunt.

Członkowie Zarządu: Mucha Tadeusz, Pierzchała Czesław, Wzorek Zbigniew.

Komisja Lustacyjna: Cabalski Aleksander, Michalik Antoni, Remiówna Aurelia.

BUDŻET NA ROK 1929 uchwaloną już został przez komisję budżetową i wyłożony został do wglądu. W krótce znajdzie się on na posiedzeniu rady miejskiej-

NAJBLIŻSZE FILMY w KINACH SĄDECKICH. Kino Sokół wyświetla w najbliższym czasie filmy: „Wołga, Wołga“, „W lasach polskich“, (Dzieje Berka Joselewicza), „Anna Karenina“, (wedle głośnej powieści Tołstoja). Zaś Kino Wiedza film „Burza“ z Johnem Barrymore.

NA DOM śp. Ks. SULMY złożyli w naszej administracji: P. Zarębski z Chrzanowa 10 zł., prof. Zdzisław Wróbel z Częstochowy 5 zł.

KINO W SZKOŁACH. Postępy pedagogiki i sposoby wykładania w prowadzone ostatnio w szkołach coraz bardziej wykazują tendencję korzystania z wynalazków doby ostatniej. Pomijając radjo które stanowi dziś czynnik wychowawczy, należy podkreślić wyjątkowe znaczenie kinematografa dla szkoły. Ostatnio wprowadzono wykłady za pomocą kina w berlińskich szkołach. Nawet w szkołach muzycznych kino służy do pokazu słuchaczom jak należy naprzykład układać rękę przy grze, jak wyrabiają się instrumenty (nauka instrumenterji) i t. p. Także i u nas kino ma zająć poważne miejsce w szkołach powszechnych i średnich. Ministerstwo Oświaty zastanawia się nad kwestją utworzenia centralnej „filmoteki“ państwowej, która wypożyczałaby szkołom filmy o treści naukokowej a pozatem dokonywałyby wyrobu tych filmów, zdjęć, i t. d. Postawienie nauki geografji Polski w ten sposób posiadałoby wielkie znaczenie i ułatwiłoby znacznie wykład.

W SPRAWIE CUDZOZIEMCÓW. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach. Rozporządzenie to przewiduje dwa rodzaje przyjazdów: a) na pobyt czasowy do 2 lat i b) na pobyt ponad 2 lata, czyli dla tzw. osiedlenia zię w granicach Polski. O przyjeździe na pobyt czasowy będą decydować konsulowie polscy bez porozumienia się, jak dotychczas, z władzami centralnemi, co niepomiernie przyspieszy załatwianie poszczególnych spraw. W konsekwencji, w razie uzyskania pozwolenia od konsulatu na pobyt. odpadnie starania się u starostów o przedłużenie tego pobytu. O wyjazdach na osiedlenie się (ponad 2 lata) będzie decydował wojewoda, zanim cudzoziemiec przyjedzie. Takie postawienie sprawy oszczędzi cudzoziemcom zawodów i niepewności, na które byli dotychczas narażeni.

SREBRNE PIĘCIOZŁOTÓWI. Mennica Państwowa pracuje na dwie zmiany u celu jaknajszybszego wypuszczenia w obieg srebrnych manet pięciozłotowych. Nowe pięciozłotówki są dwa i pół razy większe od jednozłotówek. Na jednej stronie umieszczona jest alegoryczna postać kobieca, wyobrażająca zwycięstwo i w otoku napis: Rzeczpospolita Polska, na drugiej stylizowany orzeł, obok którego napis: 5 złotych. Prócz srebrnych pięciozłotówek Mennica Państwowa bije bilon bronzowy: jedno, dwu i pięciogroszówki. Bilon ten mennica bije stale, bowiem duże zapotrzebowanie nie ulega żadnej zmianie. Obecnie mennica ustala model jednozłotówki niklowej, mającej zastąpić jednozłotówkę srebrną.

DŁUGI HIPOTECZNE TRZEBA PŁACIĆ. Wśród licznej rzeszy przedwojennych wierzycieli hipotecznych krążą różne pogłoski w sprawie moratorjum dla długów hipotecznych miejskich. Moratorjum to ustanowione zostało przy waloryzacji długów hipotecznych i było już przedłużane ostatnio z terminem do 31 grudnia r. z. Ze strony zainteresowanych właścicieli nieruchomości podejmowano zabiegi o dalasze przedłużenie moratorjum, jednakże obecnie nie ulega już wątpliwości, że Rząd nie zgodzi się na to. Wszelkie więc pogłoski o przedłużeniu moratorjum nie mają żadnej podstawy.

TELEFONOWANIE Z POCIĄGU. Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie Komunikacji powstała myśl rozpoczęcia prób na kolejach celem sprawdzenia działalności pewnego wynalazku telefonowania z pociągu. Pociąg w czsaie ruchu połączony jest siecią telefoniczną normalną i każdy pasażer ma możność telefonować z wagonu do domu lub do innego miejsca. Wynalazek ten pewnego polskiego wynalazcy ma być nader prosty i nieskomplikowany.

KODEKS AGRARNY. Dzienniki donszą, że w Ministerstwie Reform Rolnych dobiegają końca prace nad utworzeniem t. zw. kodeksu agrarnego. Będzie to zbiór wszystkich ustaw i rosporządzeń, dotyczących stosunków rolnych w naszym Państwie.

INWALIDZI WOJENNI I ICH DZIECI zostali rozporządzeniem Minirerstwa Oświaty zwolnieni od wszelkich opłat administracyjnych oraz od opłat w szkołach państwowych i opłat egzaminacyjnych.

Kronika policyjna.

AMATORKA ŁYŻEW. Na szkodę inż. Marka Weissa skradła Paulina Jagutka łyżwy. Amatorkę sportu łyżwiarskiego doniesiono sądowi celem ukarania.

KIESZONKOWCY PRZY PRACY. Za kradzieże kieszonkowe aresztowała policja Stanisława Zająca, Stanisława Urodę oraz Fryderyka Platę.

KRADZIEŻE. Ostatnio popełniono w Nowym Sączu cały szereg drobnych kradzieży. I tak na szkodę Leopolda Korczynskiego skradziono 6 kur i 6 gołębi, na szkodę Berli Wachsman 20 zł, na szkodę Chany Nadel skradziono z zamkniętego mieszkania 50 zł, na szkodę józefa Aleksandra skradła Aniela Czechowa rower, na szkodę Zachrajasza Lachsa skradli nieznani sprawcy większą ilość trunków, na szkodę Jana Marcinkiewicza w winiarni Lnstbadra kwotę 150 zł.

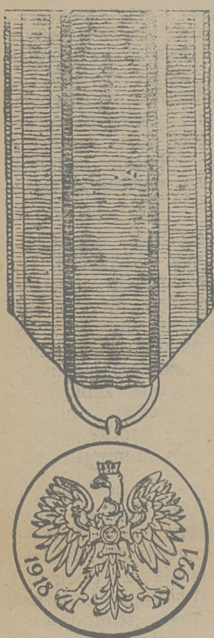
WYŁUDZENIE Na szkodę Bernarda Fränkla wyłudził Jan Paszkowski 1 parę obuwia. Pomysłowy oszust został aresztowany.

ZA WŁÓCZĘGOSTWO i nierząd aresztowano została Marja Skupien i oddana sądowi grodzkiemu celem ukarania.

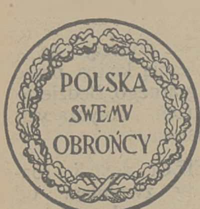
Kronika żałobna.

Śp. Michalina Kosterkiewiczowa właścicielka dóbr w Wielopolu zmarła 15 bm. przeżywszy lat 82. Pogrzeb odbył się dnia 17-o b. m., na cmentarzu w Wielogłowach.

MEDAL PAMIĄTKOWY za WOJNĘ 1918-1921 r.



strona prawa



strona lewa

Obywatelom i Obywatelkom, którzy brali jakikolwiek udział związany z wojną 1918 - 1921 roku.

Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921

(Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21/9 1928 r.)

W celu przekazania pamięci potomnych wysiłku Narodu o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenie granic Ojczyzny w wojnie 1918 — 1921 r ustanowiono medal pamiątkowy za Wojnę 1918 - 1921

Medal o średnicy 35 mm. wybity w bronzie przez Mennicę Państwową posiada: Na stronie prawej wizerunek Orła państwowego z krzyżem orderu wojskowego „Virtuti Militari“, zawieszonym na wstędze na szyi orła; po bokach daty 1918 - 1921. Na stronie odwrotnej w wieńcu dębowym napis „Polska swemu obrońcy“.

Medal noszony jest na lewej piersi, na wstążce z mory, szerokości 37 mm. Środek wstążki stanowi pionowy pas niebieski koloru wstążki orderu Virtuti Militari szerokości 13 mm., po bokach tego pasa biegną pionowe paski symetrycznie rozmieszczone w następującym porządku: najbliżej czarny pasek szerokości 2 mm., następnie biały szerokości 2 mm, poczem amarantowy koloru wstążki Krzyża Walecznych szerokości 5 mm. w końcu biały szerokości 2 mm. Wstążka obramowana jest z obu stron paskiem koloru niebieskiego.

Prawo otrzymania Medalu służy tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 r. do 18 marca 1921 r.

1) Jako żołnierze:
   a) byli ranni bez względu na czas trwania ich służby
   b) conajmniej przez trzy miesiące pełnili służbę w formacjach linjowych w polu. względnie jako ochotnicy po wezwaniu Rady Obrony Państwa z dnia 3 lipca 1920 r. pełnili służbę w formacjach linjowych w polu przynajmniej przez dwa miesiące,
   c) conajmniej przez pięć miesięby pełnili słubę czynną.
2) Jako osoby cywilne:
   a) współdziałająć (ochotniczo lub w wykonaniu swego obowiązku służbowego) z wojskiem w polu, byli ranni bez względu na czas trwania ich służby,
   b) conajmniej przez pięć miesięcy współdziałali z wojskiem w polu, względnie nieśli żołnierzom w polu pomoc sanitarną lub duchową,
   c) conajmniej przez dziewięć miesięcy nieśli pomoc sanitarną żołnierzom, w kraju, względnie współdziałali z wojskiem w kraju w zabezpieczeniu mienia wojskowego.
3) Jako cudzoziemcy:
   współdziałali z wojskiem polskiem w polu.

Skład Główny w TOWARZYSTWIE POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ Warszawa Al. Jerozolimskie 43.

Cena MEDALU 4 Zł.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Podhal.“

Nowy Sącz, Jagiellońska 29.

Z Magistratu król, woln. miasta NOWEGO SĄCZA.
Wydział administracyjny.

L: 720/28/I.

W Nowym Sączu, dnia 15. stycznia 1929.

OGŁOSZENIE!

Po myśli par. 53. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28. czerwca 1926. Dz. U. Nr. 75. poz. 433. ogłasza się, że opracowany i uchwalony przez Magistrat projekt preliminarza budżetowego na okres obrachunkowy 1929 30. wyłożony zostaje począwszy od dnia 16-go stycznia 1929. w kancelarji Magistratu Nr. 25. I. p. na przeciąg dni 7-miu do publicznej wiadomości.

Po upływie dni 14-tu od dnia wyłożenia, zostanie preliminarz powyższy wniesiony pod obrady Rady miasta Nowego Sącza.

Płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń odnośnie do preliminarza, a to w nieprzekraczalnym terminie dni 7-miu, licząc od dnia następnego po dniu, w którym kończy się termin wyłożenia budżetów do wglądu.

Burmistrz:

Dr. ROMAN SICHRAWA mp.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański“. Naczelny redaktor: Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Z drukarni „Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.